

Europa Wschodnia i Kaukaz Południowy: strefa niestabilności

Otwierając w grudniu 2020 r. posiedzenie Rady Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, prezydent Władimir Putin stwierdził, że w kończącym się roku „sytuacja w sferze odpowiedzialności OUBZ była dość trudna i generalnie dość burzliwa”. Wymienił w tym kontekście konflikt zbrojny wokół Górskiego Karabachu, protesty wyborcze na Białorusi, a także pandemię COVID-19. Choć tylko niektóre państwa Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego należą do wspomnianej organizacji, to słowa rosyjskiego prezydenta trafnie podsumowują najważniejsze wyzwania, jakim musiały stawić czoło Ukraina, Białoruś, Mołdawia, Gruzja, Azerbejdżan i Armenia w 2020 r. Zarazem trzeba podkreślić, że wspomniane problemy były przynajmniej po części następstwem istniejących uwarunkowań strukturalnych, tj. wewnętrznej słabości i niestabilności większości państw regionu.

Tabela 1
Państwa Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego – wybrane wskaźniki

	Ukraina	Białoruś	Mołdawia	Gruzja	Azerbejdżan	Armenia
System polityczny (Freedom House, 2020) ^a	PF	NF	PF	PF	NF	PF
Indeks Percepcji Korupcji – miejsce w świecie (Transparency International, 2019)	126	66	120	44	126	77
Human Development Index – miejsce w świecie (UNDP, 2018)	88	50	107	70	87	81
Liczba ofiar konfliktów (Uppsala Conflict Data Program, 1991–2019)	6875 ^b	–	585	3431	5581	– ^c
Część terytorium poza kontrolą władz państwowych (w %)	7	–	12	18	10 ^d	–

Źródło: opracowanie własne.

^a F – wolny, PF – częściowo wolny, NF – zniewolony. ^b Dane zaniżone. ^c Dane nie uwzględniają armeńskich ofiar pierwszej wojny o Górski Karabach (1988–1994). ^d Dane sprzed konfliktu w 2020 r.

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie najważniejszych wyzwań politycznych, gospodarczych, społecznych i militarnych, zarówno o charakterze długoterminowym, jak i bieżącym, z jakimi muszą zmagać się państwa Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego. Zgodnie z formułą *Rocznika Strategicznego* przedmiotem analizy będą przede wszystkim wydarzenia z lat 2020–2021.

Ukraina

Sytuacja polityczna. Sprawujący od 2019 r. urząd prezydenta Wołodymyr Zelen-ski i jego partia „Sługa Narodu” utracili istotną część zaufania społecznego. Wedle sondażu z grudnia 2020 r. zaufanie do głowy państwa wyrażało 29,9% ankietowanych (przeciwnego zdania było 63,8% badanych). Ukraińskie społeczeństwo w większości źle ocenia sytuację w kraju, zwłaszcza jeśli chodzi o wzrost cen, kondycję gospodarki i jakość systemu ochrony zdrowia (w tym przypadku istotną rolę odegrała zapewne epidemia COVID-19); zarazem na Ukrainie nie wyłonił się polityk, który mógłby skutecznie zagrozić Zelenskiemu w kolejnych wyborach prezydenckich. Problemy te wynikały po części z braku doświadczenia politycznego prezydenta i jego ekipy, a także stopniowej utraty przez Zelenskiego kontroli nad swoim zapleczem parlamentarnym. Na wiosnę 2020 r. ukraiński prezydent podjął próbę odzyskania zaufania wyborców przez rekonstrukcję rządu – premiera Oleksija Honczaruka (obciążonego skandalem podsłuchowym, który ujawnił jego krytyczne opinie o głowie państwa) zastąpił Denys Szmyhal. Tworząc nowy rząd, Zelenski zrezygnował z koncepcji pełnej wymiany elit i promowania osób bez doświadczenia politycznego. Do gabinetu Szmyhala trafili ludzie starsi wiekiem i sprawdzeni w administracji.

Istotnym wyzwaniem dla ekipy rządzącej były wybory samorządowe (październik 2020 r.). Wedle OBWE proces wyborczy miał charakter demokratyczny; problemem było jednak nadmierne wykorzystanie zasobów państwowych, częste oskarżenia o kupowanie głosów, a także niemożność przeprowadzenia wyborów na okupowanym przez Rosję Krymie i w części obwodów donieckiego i ługańskiego. „Sługa Narodu” zdobył 15% mandatów na wszystkich szczeblach władz samorządowych. Zwycięzcami wyborów okazali się kandydaci niezależni i ci wystawieni przez partie pozaparlamentarne (30–44% mandatów); dobre wyniki uzyskała na południu i na wschodzie kraju prorosyjska Opozycyjna Platforma – Za Życie, a na zachodzie Europejska Solidarność Petra Poroszenki i nacjonalistyczna Swoboda. Wyniki wyborów samorządowych świadczą o dużej niestabilności ukraińskiej sceny politycznej. Mogą być również zapowiedzią ponownego wzrostu znaczenia czynnika regionalnego w ukraińskim życiu politycznym. Ich następstwem może być wreszcie wzrost napięć między władzą centralną a regionami, kompetencje tych drugich bowiem wzrosły za sprawą wdrażanej od 2015 r. reformy samorządowej, która zaowocowała powstaniem nowych hromad (gmin) i rajonów (powiatów) i zwiększyła ich niezależność finansową.

Reforma państwa. Ekipa Zelenskiego osiągnęła pewne sukcesy w reformowaniu państwa, do których trzeba zaliczyć reformę systemu gazowego (utworzenie niezależnego od Naftohazu Ukrainy Operatora Systemu Gazociągów Transportowych Ukrainy, który w styczniu 2020 r. przejął kontrolę nad systemem gazociągów tranzytowych), zniesienie moratorium na obrót gruntami rolnymi i zmianę prawa bankowego uniezmędliającą zwrot znacjonalizowanych banków byłym właścicielom. Ukraina wznowiła współpracę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym; w ramach zawartego w czerwcu 2020 r. porozumienia w ciągu 18 miesięcy ma uzyskać 5 mld USD.

Inne istotne problemy pozostają nierozwiązane. W ukraińskim życiu politycznym i gospodarczym nadal pierwszoplanową rolę odgrywali oligarchowie. Zelenski dowiódł swojej niezależności wobec dawnego patrona Ihora Kołomojskiego, który dążył do odzyskania przejętego przez państwo Prywatbanku. Ceną za taką postawę może być jednak uzależnienie ukraińskich władz od prorosyjskiego oligarchy Rinata Achmetowa; z należącym do tego ostatniego koncernem SCM związany był w przeszłości premier Szmyhal.

Znaczącym ciosem dla procesu reformy państwa było orzeczenie Sądu Konstytucyjnego Ukrainy z października 2020 r. uniemożliwiające funkcjonowanie powstałej po 2014 r. Narodowej Agencji ds. Zapobiegania Korupcji, a także uznające za niekonstytucyjne przepisy kodeksu karnego przewidujące karę pozbawienia wolności za świadome złożenie nieprawdziwego oświadczenia majątkowego. Orzeczenie to spotkało się z krytyką Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja na Krymie i w Donbasie. Na niekontrolowane przez władze ukraińskie terytoria składają się Półwysep Krymski i część obwodów donieckiego i ługańskiego. Krym od 2014 r. formalnie pozostaje częścią Ukrainy, ale znajduje się pod rosyjską okupacją. Na Krymie stacjonuje ok. 28 tys. rosyjskich wojsk, co w połączeniu z rozlokowanym tam uzbrojeniem (w szczególności systemy rakietowe S-400) zapewnia Rosji dominację w basenie Morza Czarnego. W minionych latach władze ukraińskie były oskarżane o bierność i brak pomysłów w kwestii przyszłości Krymu. W tym kontekście we wrześniu 2020 r. prezydent Zelenski na forum 75 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych zaproponował utworzenie „międzynarodowej platformy”, której celem byłoby działanie na rzecz ochrony praw mieszkańców Krymu i jego „deokupacji”. Propozycja ta nie spotkała się jednak z szerszym odzewem, przede wszystkim dlatego, że Rosja uważa Krym za część swojego terytorium.

Wschodnia część Donbasu znajduje się od 2014 r. pod kontrolą prorosyjskich separatystów, którzy utworzyli dwa parapaństwa: Doniecką i Ługańską Republiki Ludowe. Siły zbrojne DRL liczą 20 tys. żołnierzy, a ŁRL – 14 tys. Ponadto w Donbasie przebywa ok. 3 tys. rosyjskich żołnierzy. W obu republikach trwa proces stopniowej integracji z Federacją Rosyjską. Służyć temu ma m.in. wydawanie ich mieszkańcom rosyjskich paszportów (do końca 2020 r. miało je otrzymać, wedle zapowiedzi, ok.

700 tys. mieszkańców). Ponadto w marcu 2020 r. w DRL pozbawiono ukraiński statusu języka państwowego – funkcję języka urzędowego pełnić będzie jedynie rosyjski. Przeciwnicy prorosyjskich władz są prześladowani; dotyczy to w szczególności innych niż Ukraiński Kościół Prawosławny (Patriarchatu Moskiewskiego) wspólnot religijnych, takich jak Kościół greckokatolicki, Kościół Prawosławny Ukrainy czy świadkowie Jehowy. Wojna na wschodzie Ukrainy, rządy separatystów i faktyczna izolacja zarówno od Ukrainy, jak i Rosji zaowocowały znaczącym pogorszeniem sytuacji społeczno-ekonomicznej na terytoriach DRL i ŁRL (zniszczenie infrastruktury, bezrobocie, emigracja ludzi czynnych zawodowo). Istniejąca sytuacja utrudnia w szczególności walkę z epidemią COVID-19, którą władze obu republik początkowo zlekceważyły. Mimo wznowienia rozmów na temat rozwiązania konfliktu w Donbasie (grudzień 2019 r.) w 2020 r. nie osiągnięto znaczących postępów w tej kwestii. Jedynie w marcu 2020 r. Trójstronna Grupa Kontaktowa (Ukraina, Rosja, OBWE, DRL i ŁRL) ustaliła powołanie Rady Konsultacyjnej, której zadaniem ma być sprzyjanie dialogowi i wypracowanie propozycji w sprawie decyzji na temat uregulowania konfliktu, w tym w kwestii przeprowadzenia wyborów na terenie obu republik (zgodnie z porozumieniami mińskimi). Powołanie Rady Konsultacyjnej wzbudziło kontrowersje na Ukrainie, gdyż w jej skład na równoprawnych zasadach wejść mają przedstawiciele Ukrainy oraz DRL i ŁRL, podczas gdy inni uczestnicy formatu mińskiego i normandzkiego (OBWE, Rosja, Niemcy, Francja) będą mieć w tym gremium jedynie głos doradczy.

Epidemia COVID-19. Ukraiński system ochrony zdrowia borykał się z istotnymi wyzwaniami już przed wybuchem pandemii koronawirusa, związanymi z niedofinansowaniem, niedostatkami kadr i wciąż niezakończonym procesem reform. Ukraina odnotowuje jeden z najwyższych w Europie poziomów zakażeń wirusem HIV (37 przypadków na 100 tys. mieszkańców wedle danych z 2018 r.) i odrą (34 tys. przypadków w 2019 r.) – w tym ostatnim przypadku istotną rolę odgrywa utrudniony dostęp do szczepień i rosnąca popularność ruchów antyszczepionkowych. Wedle danych ze stycznia 2021 r. na COVID-19 na Ukrainie zachorowało ponad 1,16 mln osób, z czego 21 tys. zmarło, co daje 47 zgonów na 100 tys. mieszkańców. Można podejrzewać, iż oficjalne statystyki nie uwzględniają części chorych i zmarłych, zwłaszcza że na Ukrainie wykonywanych jest mało testów. Najwięcej chorych odnotowano w Kijowie, a także w obwodach charkowskim, odeskim i lwowskim. Nośnikiem wirusa byli prawdopodobnie przede wszystkim obywatele ukraińscy pracujący i studiujący poza Ukrainą; pod koniec marca 2020 r. na polsko-ukraińskich przejściach granicznych zgromadziło się ok. 10 tys. Ukraińców chcących wrócić do kraju. Działania mające na celu powstrzymanie epidemii objęły okresowe zamknięcie granic, szkół i niektórych sektorów gospodarki. Największe znaczenie będą miały gospodarcze następstwa pandemii i związanych z nią ograniczeń. Wedle szacunków MFW ukraiński PKB skurczył się w 2020 r. o 7,2%.

Białoruś

Wybory prezydenckie i ich konsekwencje. Najważniejszym wydarzeniem politycznym na Białorusi były wybory prezydenckie, które odbyły się 9 sierpnia 2020 r. Urzędujący od 1994 r. prezydent Alaksandr Łukaszenka po raz piąty ubiegał się o reelekcję. Nie można określić realnego poparcia społecznego dla białoruskiego przywódcy w okresie przedwyborczym, gdyż na Białorusi nie prowadzi się tego typu badań społecznych; sondaże internetowe, które dawały Łukaszence jedynie 3–5% poparcia, mają ograniczoną wiarygodność. Faktem jest natomiast, że kampania wyborcza potwierdziła rosnące niezadowolenie społeczne sytuacją polityczną, o czym świadczyło w szczególności masowe poparcie dla kandydatów opozycyjnych zbierających podpisy potrzebne do udziału w wyborach. W lipcu 2020 r. Łukaszenka dokonał rekonstrukcji rządu – nowym premierem został Raman Hałouczanka, związany z kompleksem przemysłowo-zbrojeniowym; ponadto wzmocniono wpływy KGB w aparacie państwowym. Centralna Komisja Wyborcza nie dopuściła do udziału w wyborach najważniejszych przedstawicieli opozycji: Wiktara Babaryki i Waleryja Capkały; temu pierwszemu zarzucano oszustwa finansowe, w przypadku drugiego zakwestionowano część zebranych pod jego kandydaturą podpisów. W tych okolicznościach główną kontrkandydatką stała się pozbawiona doświadczenia politycznego żona popularnego opozycyjnego blogera Swiatłana Cichanouska. Zgodnie z oficjalnymi wynikami wybory w pierwszej turze wygrał Łukaszenka, który otrzymał 80,1% głosów, natomiast Cichanouską poparło 10,1% głosujących. Dane te bez wątplenia nie odpowiadały rzeczywistości, o czym świadczyły protokoły wyborcze publikowane w Internecie – w niektórych komisjach wyniki zostały „poprawione”, tak by odzwierciedlały te oficjalne; ponadto Łukaszenka dostał znacząco więcej głosów podczas łatwiejszego do sfalszowania przedterminowego głosowania, trwającego od 4 do 8 sierpnia.

W odpowiedzi na ogłoszone wyniki wyborów na Białorusi, przede wszystkim w Mińsku, rozpoczęły się masowe protesty społeczne. Od sierpnia do października w manifestacjach w białoruskiej stolicy brało udział co niedzielę ok. 50–150 tys. ludzi; protestowano również w największych zakładach przemysłowych. Protesty miały charakter pokojowy, początkowo spontaniczny, rozproszony i pozbawiony przywództwa politycznego. Wyników wyborów nie zaakceptowała Cichanouska, która uznała się za ich zwyciężczynię – zarazem kandydatka opozycji wyjechała 10 sierpnia z Białorusi, zarówno pod naciskiem władz, jak i w trosce o własne bezpieczeństwo. W połowie sierpnia powstała Rada Koordynacyjna mająca na celu skonsolidowanie białoruskiej opozycji. W skład prezydium Rady weszły m.in. Swiatłana Aleksijewicz – białoruska noblistka w dziedzinie literatury – a także najbliższe współpracowniczki Cichanouskiej. Słabością tego gremium był fakt, że większość jego kierownictwa przebywała na emigracji. Wymiernych efektów nie przyniosło październikowe ultimatum Cichanouskiej, która zażądała, by wraz z końcem kadencji Łukaszenka ustąpił z urzędu, grożąc w przeciwnym wypadku strajkiem generalnym.

Władze białoruskie podjęły brutalne działania mające na celu stłumienie protestów (masowe zatrzymania uczestników manifestacji i dziennikarzy, pobicia, próby rozpędzenia protestujących za pomocą broni na gumowe kule, granatów hukowo-błyskowych, amatek wodnych). Zginęły co najmniej cztery osoby. W grudniu ograniczono możliwość podróżowania do państw UE graniczących z Białorusią, oficjalnie motywując to koniecznością przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się wirusa SARS-CoV-2. Unikano zarazem otwartej konfrontacji z największymi pod względem liczebności manifestacjami, pozorowano działania na rzecz przemian politycznych, m.in. przez zainicjowanie dyskusji na temat reformy konstytucyjnej mającej ograniczyć kompetencje głowy państwa; zwolniono część więźniów politycznych. W listopadzie–grudniu protesty zaczęły stopniowo wygasać. W marcu 2021 r. rozpoczęła się nowa fala represji skierowana w szczególności przeciwko Związkowi Polaków na Białorusi; aresztowana została m.in. jego przewodnicząca Andżelika Borys. Łukaszenka pozostał u władzy, ale utracił legitymizację do jej sprawowania. Jego dalsze rządy były możliwe jedynie dzięki wsparciu resortów siłowych.

Kryzys na Białorusi miał istotny wpływ na jej relacje z zagranicą. Na początku października 2020 r. UE wprowadziła zakaz wjazdu dla 44 przedstawicieli władz białoruskich odpowiedzialnych za fałszerstwa wyborcze i represje wobec protestujących (nie objęły one jednak Łukaszenki). Białoruś i Rosja odpowiedziały, wprowadzając analogiczne sankcje przeciwko niewymienionym z nazwiska przedstawicielom państw członkowskich i instytucji UE. Ponadto Białoruś ograniczyła kontakty dyplomatyczne z najbardziej aktywnie wspierającą białorską opozycję Litwą, która stała się najmocniej zaangażowanym zwolennikiem sprawy białoruskiej nie tylko w regionie, lecz także na świecie, oraz z Polską. Wydarzenia na Białorusi krytycznie oceniły również Stany Zjednoczone. Aktywną działalność międzynarodową podjęła Cichanouska, która jesienią 2020 r. spotkała się m.in. z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem i kanclerz Niemiec Angelą Merkel. W niektórych państwach UE, tak jak w Polsce, liderka białoruskiej opozycji przyjmowana była niemal jak głowa państwa. Rosja liczyła, że protesty osłabiają pozycję wewnętrzną i międzynarodową Łukaszenki, co będzie sprzyjać dalszej integracji obu krajów w ramach Państwa Związkowego Białorusi i Rosji – dlatego udzieliła mu ograniczonego poparcia (w rozwiązanie kryzysu nie zaangażowała się w szczególności Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym), choć zarazem Federacja Rosyjska zdecydowanie przestrzegła państwa zachodnie przed ingerencją w sprawy białoruskie; rosyjska propaganda prezentowała wydarzenia na Białorusi jako zachodnią operację specjalną. Realizacja rosyjskich planów jest prawdopodobna, w szczególności w sferze wojskowej. Od sierpnia 2020 r. oba państwa prowadziły intensywne konsultacje na szczeblu ministrów obrony i szefów sztabów generalnych. Uczestniczyły również kilkakrotnie we wspólnych manewrach, takich jak „Nienaruszalne Braterstwo”, których scenariusz zakładał działania wymierzone w sąsiednie państwa NATO.

Reforma sektora energetycznego. Głównym instrumentem nacisku ze strony Rosji na Białoruś jest uzależnienie tej ostatniej od importu rosyjskiej ropy po cenie niższej niż na światowych rynkach. Sektor petrochemiczny przetwarzający ten surowiec wytwarza ok. 10% białoruskiego PKB i przynosi 20% do budżetu. Od 2018 r. Rosja ograniczyła subsydiowanie Białorusi przez opodatkowanie eksportowanego surowca, co miało zmniejszyć wpływy białoruskich rafinerii w 2020 r. o 420–430 mln USD, choć w lutym 2020 r. Rosja zobowiązała się do częściowego pokrycia tych strat. Ponadto w pierwszym kwartale 2020 r. rosyjski eksport ropy na Białoruś został zredukowany w wyniku braku porozumienia obu państw co do jego warunków. W tych okolicznościach Białoruś kontynuowała wysiłki na rzecz ograniczenia uzależnienia od Federacji Rosyjskiej w sferze energetycznej; ich efekty były jednak niejednoznaczne. W pierwszej połowie roku sprowadzono z Rosji 3 mln ton ropy, a z innych krajów (m.in. Stanów Zjednoczonych, Norwegii i Arabii Saudyjskiej) 800 tys. ton. Umowy zawierane ze wspomnianymi dostawcami miały jednak charakter doraźny i krótkoterminowy, a ceny za dostarczany przez nich surowiec były znacząco wyższe niż w przypadku ropy rosyjskiej; do tego import ropy ze wspomnianych państw wymagał przeładunku w portach w państwach sąsiedzkich (Kłajpeda na Litwie, Odessa na Ukrainie). W efekcie Rosja pozostała głównym dostawcą ropy na Białoruś.

W listopadzie 2020 r. uruchomiona została elektrownia jądrowa w Ostrowcu. Jej budowa również miała na celu ograniczenie uzależnienia Białorusi od importu gazu z Rosji. Racjonalność tego przedsięwzięcia jest jednak wątpliwa, gdyż Białoruś będzie zmuszona do sprowadzania z Rosji paliwa jądrowego; ponadto Rosja będzie kupować od Białorusi energię elektryczną wyprodukowaną w nowej elektrowni. Wreszcie inwestycja ta negatywnie wpłynęła na relacje Białorusi z państwami bałtyckimi, zwłaszcza z Litwą, która postrzega elektrownię jako zagrożenie ekologiczne – m.in. z tego powodu Litwa zablokowała możliwość importu energii elektrycznej z Białorusi.

Epidemia COVID-19. Białoruski system ochrony zdrowia był w przeszłości jednym z bardziej efektywnych na obszarze Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego, na co składały się relatywnie wysoki poziom wydatków na ochronę zdrowia na mieszkańca, niski poziom śmiertelności niemowląt i znacząco niższy niż w Rosji lub na Ukrainie poziom zakażeń wirusem HIV (25,2 na 100 tys. mieszkańców). Na COVID-19 na Białorusi zachorowało 218 tys. osób, z czego 1544 zmarło, co daje 16,3 zgonu na 100 tys. mieszkańców (dane ze stycznia 2021 r.). Relatywnie ograniczony charakter epidemii wynika zarówno ze stanu białoruskiej służby zdrowia, jak i innych mniej oczywistych czynników, takich jak np. niewielka liczba domów opieki, które w innych krajach przyczyniły się do wysokiej śmiertelności wśród osób starszych. Władze białoruskie długo ignorowały epidemię COVID-19 w trosce o swój wizerunek, zwłaszcza w perspektywie zaplanowanych na sierpień wyborów prezydenckich; można sądzić, że starano się ukryć jej przebieg. Wprowadzono ograniczenia jedynie w niektórych sektorach gospodarki. Dopiero pod koniec roku postanowiono wykorzystać epidemię jako instrument walki

z protestami społecznymi i opozycją (wspomniane już ograniczenia w podróżowaniu do UE). Największe znaczenie będą miały gospodarcze następstwa epidemii, związane mniej z jej skutkami na Białorusi, a bardziej z pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej w państwach będących najważniejszymi partnerami gospodarczymi Białorusi (kraje UE, Rosja). Według szacunków MFW PKB Białorusi spadł w 2020 r. o 3%.

Mołdawia

Sytuacja polityczna. U progu 2020 r. w Mołdawii najważniejszą siłą polityczną była Partia Socjalistyczna: jej lider Igor Dodon od 2016 r. piastował stanowisko prezydenta, ponadto socjaliści współtworzyli z Partią Demokratyczną rząd, na którego czele stał formalnie były doradca Dodona Ion Chicu; faktycznie rządem kierował prezydent. Wewnątrz kraju Partia Socjalistyczna prowadziła politykę pozorowania reform demokratyzujących państwo i wzmacniających rządy prawa (w praktyce nadal nie zreformowano wymiaru sprawiedliwości i nie rozliczono defraudacji ok. miliarda dolarów z mołdawskiego sektora bankowego w 2014 r.), a na arenie międzynarodowej opowiadała się za równoczesną współpracą z Unią Europejską i Eurazjatycką Unią Gospodarczą (EUG). Taka postawa zaowocowała krytyką ze strony Stanów Zjednoczonych i UE. Pogorszeniu uległy w szczególności relacje mołdawsko-rumuńskie, co związane było zarówno ze wspomnianym już brakiem reform w Mołdawii, jak i faktem, że socjaliści negują przynależność Mołdawian do narodu rumuńskiego, co jest fundamentalnym założeniem polityki Rumunii wobec Mołdawii. Na początku roku Rumunia wstrzymała pomoc finansową dla Mołdawii. Władze mołdawskie podjęły próby uzyskania wsparcia ze strony Rosji – w maju 2020 r. mołdawski Sąd Konstytucyjny uchylił jednak podpisaną w kwietniu tego samego roku mołdawsko-rosyjską umowę kredytową opiewającą na 200 mln euro.

W listopadzie 2020 r. w Mołdawii odbyły się wybory prezydenckie. Wygrała je Maia Sandu, liderka opozycyjnej Partii Działanie i Solidarność (PAS) i premier Mołdawii w okresie od czerwca do listopada 2019 r., na którą zagłosowało ponad 57% wyborców. Urzędujący premier Igor Dodon uzyskał 42% głosów. Wybory miały charakter wolny i pluralistyczny; problemem były jednak media, których zaangażowanie po stronie konkretnych kandydatów utrudniało wyborcom zdobycie rzetelnych informacji, a także nieprawidłowości finansowe podczas kampanii. Obejmując urząd, nowa prezydent zapowiedziała, że jej celem będzie zjednoczenie mołdawskiego społeczeństwa, walka z korupcją i ubóstwem oraz integracja europejska. Sandu była w przeszłości symbolem walki z układem polityczno-biznesowym rządzącym Mołdawią, a jej zwycięstwo jest wynikiem narastającego rozczarowania społeczeństwa sytuacją w kraju. Kandydatkę opozycji wsparli mołdawscy emigranci (łącznie 16% ze wszystkich oddanych w wyborach głosów), a także część środowisk prorosyjskich. W grudniu 2020 r. do dymisji podał się rząd Chicu, co ma umożliwić przedterminowe wybory parlamentarne, które mogłyby się odbyć wiosną 2021 r. Według sondaży na

zwycięstwo może liczyć PAS. Problemem dla nowej prezydent są jednak zmiany ustawowe przyjęte przez obecny parlament już po jej zwycięstwie: zakładają one m.in. obniżenie wieku emerytalnego i zwiększenie świadczeń emerytalnych, zniesienie zakazu retransmisji na terytorium Mołdawii rosyjskich programów publicznych i politycznych, a także przekazanie kontroli nad wywiadem parlamentowi (dotychczas należało to do kompetencji głowy państwa). W marcu 2021 r. kryzys polityczny zaostriżył się w związku z konfliktem między prezydentem a parlamentem w sprawie obsadzenia stanowiska premiera.

Sytuacja w Naddniestrzu. Naddniestrze to parapaństwo leżące w granicach Mołdawii; władze mołdawskie nie kontrolują tego terytorium od zawieszenia broni w 1992 r. Brak jest precyzyjnych danych o liczebności sił zbrojnych Naddniestrza. Stacjonuje tam ok. 1,5 tys. żołnierzy rosyjskich; 400 z nich ma status sił pokojowych, choć faktycznie są gwarantem niezależności Naddniestrza od Mołdawii. Naddniestrze jest archetypem „zamrożonego konfliktu” – nie toczy się tam konflikt zbrojny ani inne aktywne działania sprzeczne z prawem międzynarodowym i suwerennością Mołdawii nad tym terytorium (takie jak np. paszportyzacja mieszkańców przez Rosję na Ukrainie czy pelżająca zmiana przebiegu granicy w Gruzji). Zarazem konflikt pozostaje nierozwiązany. Sytuacja taka odpowiada przede wszystkim Rosji: konflikt naddniestrzański jest dla władz rosyjskich dogodnym instrumentem nacisku na Mołdawię. W 2020 r. nie były prowadzone rozmowy w ramach formatu 5 + 2, obejmującego Mołdawię i Naddniestrze jako strony konfliktu, misję OBWE w Mołdawii, Rosję i Ukrainę jako mediatorów oraz UE i Stany Zjednoczone jako obserwatorów. Sandu opowiada się za ożywieniem rozmów w ramach tego formatu; zarazem zapowiada bardziej zdecydowaną od poprzednika politykę wobec separatystycznej republiki, domagając się w szczególności wycofania z Naddniestrza rosyjskich wojsk. Postulaty te zaowocują zapewne pogorszeniem relacji mołdawsko-rosyjskich, a także potencjalnie – choć to mniej prawdopodobne – eskalacją konfliktu w Naddniestrzu.

Epidemia COVID-19. Mołdawski system ochrony zdrowia już przed 2020 r. borykał się z istotnymi problemami związanymi m.in. z niedofinansowaniem i emigracją studentów kierunków medycznych; ich przejawem był w szczególności najwyższy wśród państw Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego poziom zachorowalności na gruźlicę (80 na 100 tys. mieszkańców). Wedle danych ze stycznia 2021 r. na COVID-19 w Mołdawii zachorowało 151 tys. osób, z czego 3,2 tys. zmarło, co daje 90 zgonów na 100 tys. mieszkańców. Znacząca liczba zakażeń związana była w szczególności z istnieniem licznej, żyjącej poza granicami kraju diaspory – w szczególności tej we Włoszech (250 tys. Mołdawian), gdzie pierwsza fala pandemii miała bardzo ciężki przebieg – a także ze wspomnianymi już problemami systemu ochrony zdrowia. Władze podejmowały próby ograniczenia powrotu do kraju migrantów zarobkowych przez zmuszenie ich do zakupu wartej ok. 250 USD polisy ubezpieczeniowej. Wprowadzone przez rząd ograniczenia objęły zamknięcie szkół, niektórych gałęzi gospodarki,

ograniczenia w przemieszczaniu się i zamknięcie granic. Istotne znaczenie będą mieć dla Moldawii gospodarcze konsekwencje pandemii. Według prognoz MFW PKB Moldawii spadł w 2020 r. o 4,5%.

Gruzja

Sytuacja polityczna. W Gruzji od 2012 r. władzę sprawuje partia Gruzińskie Marzenie – Demokratyczna Gruzja (GM); od 2013 r. jej przedstawiciele pełnią również urząd prezydenta. Od połowy 2019 r. w kraju trwały protesty społeczne związane z sytuacją społeczno-ekonomiczną (bezrobocie, rosnące ceny, osłabienie waluty narodowej – lari) i sporem o kształt ordynacji wyborczej (stosowana w przeszłości ordynacja mieszana, proporcjonalno-większościowa sprzyjała partii rządzącej). W marcu 2020 r. dzięki presji i mediacji zachodnich dyplomatów GM i ugrupowania opozycyjne wypracowały porozumienie, w myśl którego od najbliższych wyborów miał być stosowany system proporcjonalny. Ustalenia te miały zostać przyjęte przez parlament, a następnie wprowadzone do konstytucji, ale tak się nie stało – oficjalnie z powodu epidemii COVID-19.

W październiku 2020 r. w Gruzji odbyła się pierwsza tura wyborów parlamentarnych wedle ordynacji mieszanej. Według OBWE procedura wyborcza miała charakter konkurencyjny, a podstawowe wolności były przestrzegane; pojawiły się jednak zarzuty dotyczące nacisków na wyborców i zatarcia granicy między partią rządzącą a państwem. Gruzińskie Marzenie zdobyło 61 mandatów z list proporcjonalnych i 14 w okręgach jednomandatowych (na 120 mandatów łącznie). Ugrupowania opozycyjne, w szczególności Zjednoczony Ruch Narodowy byłego prezydenta Michiła Saakaszwilego, który uzyskał drugi wynik, uznały, że wybory zostały sfałszowane. Odmówiły przyjęcia mandatów i udziału w drugiej turze (choć ordynacja nie przewiduje takiej możliwości). Celem partii opozycyjnych była prawdopodobnie przede wszystkim eskalacja sporu politycznego w obawie, że kolejna kadencja rządów GM doprowadzi do marginalizacji innych sił politycznych. W efekcie Gruzińskie Marzenie zdobyło pozostałe mandaty, uzyskując w parlamencie 91 miejsc. U schyłku 2020 r. w Gruzji wciąż trwały protesty społeczne przeciwko rzekomym fałszerstwom wyborczym. Aby uspokoić nastroje, w styczniu 2021 r. odejście z życia politycznego ogłosił twórca i lider GM oligarcha Bidzina Iwaniszwili, ale w szczerść tej zapowiedzi można powątpiewać.

Sytuacja w Abchazji i Osetii Południowej. Abchazja i Osetia Południowa to dwa leżące w granicach Gruzji parapaństwa, których niepodległość uznała po wojnie rosyjsko-gruzińskiej w 2008 r. Rosja i kilka pomniejszych państw pozaeuropejskich. W praktyce zarówno Abchazja, jak i Osetia Południowa są częściowo zintegrowane z Federacją Rosyjską; na ich terytorium stacjonuje ok. 7 tys. żołnierzy rosyjskich. Brak jest precyzyjnych danych na temat potencjału zbrojnego obu podmiotów. W 2020 r.

Rosja podjęła działania na rzecz modernizacji abchaskich sił zbrojnych, które mogą być użyte do zbrojnych prowokacji wobec Gruzji.

Po wyborach prezydenckich w Abchazji we wrześniu 2019 r. wybuchły tam protesty społeczne, które w styczniu 2020 r. zaowocowały dymisją prezydenta Raula Chadzimby. W marcu 2020 r. odbyły się przedterminowe wybory prezydenckie, które wygrał przedstawiciel opozycji, wywodzący się ze wschodniej części Abchazji Asłan Bżania. Wybory miały charakter demokratyczny, choć zostały uznane przez Gruzję i większość społeczności międzynarodowej za nielegalne. Bżania akcentuje konieczność większej niezależności od Rosji, choć pod jego rządami nie należy spodziewać się istotnych zmian w tej sferze. W Osetii Południowej u władzy od 2017 r. pozostaje prezydent Anatolij Bibilow, który opowiada się za wejściem regionu w skład Rosji.

Epidemia COVID-19. Wedle danych ze stycznia 2021 r. na COVID-19 w Gruzji zachorowało 243 tys. osób, z czego 2,8 tys. zmarło, co daje 76,3 zgonu na 100 tys. mieszkańców. We wrześniu 2020 r. przeprowadzano ok. 190 testów dziennie na 100 tys. mieszkańców. Rozwój epidemii związany był ze wzrostem zachorowań w sąsiednim Iranie i powrotem do kraju obywateli pracujących za granicą; szczególnie dotknięty był nią region Dolna Kartlia zamieszkaany m.in. przez mniejszość azerską. Wprowadzone przez rząd ograniczenia objęły zamknięcie szkół, okresowy lockdown gospodarki, ograniczenia w przemieszczaniu się i zamknięcie granic. Walkę z pandemią utrudniały jednak niewydolność systemu ochrony zdrowia, niewielka liczba testów i ich wątpliwa wiarygodność, niska dyscyplina społeczna wobec wprowadzonych restrykcji, a także postawa Gruzińskiego Kościoła Prawosławnego, który w okresie pandemii kontynuował odprawianie nabożeństw z udziałem wiernych. Istotne znaczenie będą mieć dla Gruzji gospodarcze konsekwencje pandemii. Według MFW PKB Gruzji spadł w 2020 r. o 5%.

Azerbejdżan

Sytuacja polityczna. W Azerbejdżanie niepodzielną władzę sprawuje rządzący krajem od 2003 r. prezydent Ilham Alijew i jego rodzina (zwłaszcza jego żona Mehriban Alijewa, od 2017 r. zajmująca stanowisko pierwszego wiceprezydenta). W lutym 2020 r. w Azerbejdżanie odbyły się przedterminowe wybory parlamentarne, w których 72 ze 125 miejsc zdobyła prezydencka Partia Nowego Azerbejdżanu; część nowo wybranych deputowanych „niezależnych” to również zwolennicy władz. W opinii OBWE wybory nie miały charakteru konkurencyjnego, a brak rzeczywistej debaty politycznej i kampanii w głównych mediach uniemożliwił wyborcom podjęcie decyzji. Parlament odgrywa w azerbejdżańskim systemie politycznym ograniczoną rolę; najważniejszym celem wyborów z perspektywy władz było jednak dokończenie wymiany elit, w szczególności odsunięcie polityków związanych pokoleniowo z ekipą Hejdara Alijewa, ojca Ilhama, prezydenta w latach 1993–2003, i wypromowanie technokratów bez zaplecza

Tabela 2

Potencjał obronny Azerbejdżanu, Armenii i Górskiego Karabachu

	Azerbejdżan	Armenia	Górski Karabach
Budżet obronny (2019, w USD z 2015 r.)	1,94 mld	607 mln	b.d.
Liczebność sił zbrojnych (w tys.)	66,9	44,8	18–20
Liczebność rezerwy (w tys.)	300	ok. 210	b.d.

Źródło: *Military Balance 2020*, International Institute for Strategic Studies, London 2020, s. 183–186.

politycznego, którzy pomogą sprawnie realizować projekt przekształcenia Azerbejdżanu w nowoczesne państwo autorytarne. W polityce zagranicznej ograniczono współpracę z UE (pomijając kluczowe ze względów gospodarczych projekty energetyczne) na rzecz współpracy z bliższymi ustrojowo sąsiadami, takimi jak Turcja, Rosja i Iran.

Wojna o Górski Karabach. Azerbejdżan od wojny z Armenią w latach 1991–1994 nie kontrolował historycznego regionu Górskiego Karabachu i terytoriów przyległych (leżących między Górkim Karabachem a Armenią). Na terytorium tym powstało nieuznane przez społeczność międzynarodową parapaństwo znane jako Górski Karabach lub Arcach. W przeszłości konfliktu nie udało się rozwiązać ani na drodze dyplomatycznej, ani militarnej. W 2020 r. sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Pod koniec września wojska azerbejdżańskie podjęły ofensywę przeciwko Górskiemu Karabachowi, skutecznie przełamując ormiańskie linie obronne. O sukcesach Azerbejdżanu przesądziły m.in. lepsze uzbrojenie, wykorzystanie na szeroką skalę dronów bojowych, a także – po stronie ormiańskiej – błędy dowództwa i brak odpowiedniej ochrony kontrwywiadowczej. Na początku listopada siły Azerbejdżanu zajęły historyczne miasto Szusza. W tych warunkach doszło do zawarcia rozejmu pod auspicjami Rosji. Na jego mocy Azerbejdżan odzyskał kontrolę nad ok. 75% spornego terytorium. Kadłubkowy Górski Karabach zachowa łączność z Armenią przez tzw. korytarz lacyński; ostateczny status tego terytorium nie jest przesądzony. W regionie zostały rozlokowane rosyjskie siły pokojowe (blisko 2 tys. żołnierzy). Porozumienie gwarantuje również powrót do miejsc zamieszkania uchodźców i przesiedleńców – w efekcie ziemie przyznane Azerbejdżanowi opuścili zamieszkali tam Ormianie, zaczęli natomiast wracać wygnani stamtąd 30 lat temu Azerowie. Konflikt o Górski Karabach był znaczącym sukcesem Rosji, która umocniła swoją pozycję w regionie Kaukazu Południowego; nie przyniósł natomiast oczekiwanych korzyści Turcji, która wspierała Azerbejdżan. W konflikcie zginęło wedle oficjalnych danych 3360 żołnierzy ormiańskich i 2840 azerskich.

Epidemia COVID-19. Wedle danych ze stycznia 2021 r. na COVID-19 w Azerbejdżanie zachorowało 228 tys. osób, z czego 3 tys. zmarło, co daje 30,9 zgonu na 100 tys. mieszkańców. Rozwój epidemii związany był z sytuacją epidemiczną w krajach sąsiednich

i powrotem do kraju obywateli z zagranicy; wysoki wzrost zachorowań odnotowano zwłaszcza w stołecznym Baku i na Półwyspie Apszerońskim. Oficjalne dane zdają się świadczyć o tym, że Azerbejdżan na tle regionu relatywnie dobrze poradził sobie z epidemią, choć zarazem władze zaniżały jej realną skalę. Problemami były m.in. niewielka liczba wykonywanych testów, słabość systemu ochrony zdrowia i niechęć społeczeństwa do wprowadzanych ograniczeń. Podjęte przez rząd działania na rzecz przeciwdziałania pandemii objęły zamknięcie szkół, krótkotrwałe lockdown gospodarki, ograniczenia w przemieszczaniu się i trwające od wiosny 2020 r. do końca roku zamknięcie granic. Ponadto zawieszono odprawianie modlitw w meczetach. Istotne znaczenie będą mieć dla Azerbejdżanu gospodarcze konsekwencje pandemii. Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego PKB Azerbejdżanu spadł w 2020 r. o 5%.

Armenia

Sytuacja polityczna. W Armenii u władzy pozostaje premier Nikol Paszynian, który zdobył ją w 2018 r. w wyniku „aksamitnej rewolucji”. Po dwu latach rządów, mimo powolnego procesu reform i pogarszającej się sytuacji epidemicznej związanej z rozprzestrzenianiem się COVID-19, Paszynian cieszył się silnym poparciem społecznym. Wedle badań z czerwca 2020 r. pozytywnie oceniało go 84% ankietowanych. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie po przegranej wojnie w Górskim Karabachu, w wyniku której Ormianie utracili kontrolę nad większością spornego terytorium. Armenia i Górski Karabach tworzyły faktycznie jeden organizm państwowy, mimo formalnej odrębności dysponowały też wspólną armią. Tzw. klan karabaski rządził Armenią w latach 1997/1998–2018, a obecnie pozostaje wpływową siłą opozycyjną. Rozejm z Azerbejdżanem został uznany przez opinię publiczną w Armenii za kapitulację; odpowiedzialność polityczną za ten stan rzeczy ponosił Paszynian, choć zaniebdania w sferze polityki obronnej obciążały również jego poprzedników. Przeciwno zawartemu porozumieniu i rządowi Paszyniana w Armenii na przełomie listopada i grudnia 2020 r. protestowało kilkadziesiąt tysięcy osób. Po raz pierwszy od „aksamitnej rewolucji” liczba przeciwników premiera przekroczyła liczbę jego zwolenników. Osłabienie pozycji premiera starała się wykorzystać bez większych skutków podzielona wewnętrznie opozycja. W odpowiedzi na protesty Paszynian przedstawił program działań naprawczych; odmówił jednak podjęcia rozmów na temat przyspieszonych wyborów parlamentarnych. Na początku grudnia 2020 r. zniesiono większość ograniczeń praw politycznych i swobód obywatelskich, jakie zostały wprowadzone wraz z wybuchem konfliktu z Azerbejdżanem. Nie uspokoiło to jednak sytuacji w kraju. W lutym 2021 r. armia zażądała dymisji Paszyniana, co ten uznał za próbę zamachu stanu. Premier skierował do prezydenta Armena Sarkisjana wniosek o dymisję szefa sztabu generalnego Onika Gaspariana; głowa państwa odmówiła jednak podjęcia stosownej decyzji. Wydarzenia 2020–2021 r. mogą istotnie zagrozić procesowi demokratycznej transformacji Armenii.

Na uwagę zasługuje również postawa Rosji podczas konfliktu. Federacja Rosyjska nie wsparła Armenii mimo sojuszniczego charakteru więzi łączących oba kraje w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Ta wstrzemięźliwość wynikała z faktu, że konflikt toczył się na terytorium Azerbejdżanu, z troski o zachowanie dobrych relacji z tym krajem, a wreszcie z chęci osłabienia pozycji Paszyniana, któremu Rosja nie ufa, jako że doszedł do władzy w wyniku „kolorowej rewolucji”.

Epidemia COVID-19. Wedle informacji ze stycznia 2021 r. w Armenii na COVID-19 zachorowało 165 tys. osób; śmierć poniosło 3 tys. Armenia jest tym spośród krajów regionu, gdzie epidemia zbiera największe żniwo – śmiertelność wynosi 103 zgonów na 100 tys. mieszkańców. Jej rozwój warunkowany był podobnymi czynnikami jak w Gruzji i Azerbejdżanie – niewydolnością systemu ochrony zdrowia, wzrostem zakażeń w innych państwach regionu i czasowymi powrotami do Armenii emigrantów zarobkowych. Najwięcej zakażeń odnotowano w stołecznym Erywaniu. Wprowadzone w marcu 2020 r. rozwiązania mające przeciwdziałać rozwojowi pandemii objęły m.in. zamknięcie szkół, ograniczenie działalności gospodarczej i niemal całkowite zamknięcie granic; nabożeństwa odbywały się bez udziału wiernych. Mimo wzrostu zachorowań już w maju 2020 r. zdecydowano się na stopniowe zniesienie wprowadzonych wcześniej ograniczeń, co wynikało z troski o gospodarkę (MFW szacuje, że PKB Armenii skurczył się w 2020 r. o 4,5%) – wedle słów Paszyniana państwo „musiało nauczyć się żyć z wirusem”. Decyzja ta, podobnie jak jesienna wojna w Górskim Karabachu, w istotnym stopniu przyczyniła się do ciężkiego przebiegu epidemii w Armenii.

*

Państwa Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego (Ukraina, Białoruś, Mołdawia, Gruzja, Azerbejdżan, Armenia) spełniają przynajmniej po części definicję państw kruchych (*fragile states*). Zgodnie z definicją OECD państwa są kruche, gdy strukturom państwowym brakuje woli politycznej i/lub zdolności do zapewnienia podstawowych funkcji potrzebnych do ograniczenia ubóstwa, rozwoju i zagwarantowania bezpieczeństwa oraz ochrony praw człowieka w odniesieniu do ich ludności. Ich instytucje są nieefektywne i skorumpowane, uzależnione od światowych rynków, cechujące się niskim poziomem rozwoju gospodarki nie gwarantują podstawowego poziomu dobrobytu, a społeczeństwo nie tworzy rzeczywistej wspólnoty; ważną cechą państw kruchych są ponadto angażujące je współcześnie lub w niedalekiej przeszłości konflikty zbrojne. Sytuacja ta stała się szczególnie widoczna w 2020 r., gdy państwa regionu musiały się borykać z pandemią COVID-19, niestabilnością wewnętrzną i nowymi-starymi konfliktami zbrojnymi. Bilans 2020 r. jest pozytywny jedynie w przypadku dwóch krajów: Azerbejdżanu (zwycięstwo w Górskim Karabachu) i Mołdawii (zwycięstwo proeuropejskiej kandydatki w wyborach prezydenckich).

Analiza sytuacji w regionie prowadzi również do innych wniosków. Po pierwsze, omawiane problemy wewnętrzne mają też wymiar międzynarodowy. Pierwszoplanową

rolę odgrywała w tym kontekście w 2020 r. Rosja, choć uznała ona wydarzenia na Białorusi, a także na Kaukazie Południowym za kolejną próbę naruszenia jej strefy wpływów – w pierwszym przypadku przez Polskę, w drugim zaś przez Turcję. Po drugie, jeśli wierzyć oficjalnym danym, epidemia COVID-19 dotknęła państwa regionu w stopniu nie większym niż kraje wysoko rozwinięte (w Polsce liczba zgonów na 100 tys. mieszkańców wynosi 93, w Stanach Zjednoczonych – 128). Sytuację tę można wyjaśnić zarówno niską wiarygodnością danych z krajów regionu, jak i specyfiką tych ostatnich. W państwach Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego średnia długość życia jest niższa niż w państwach zachodnich – mniej jest zatem osób starszych, najbardziej narażonych na zachorowanie. Ponadto ich ludność jest mniej mobilna; wyższe wskaźniki zachorowań w takich krajach jak Ukraina czy Mołdawia były skorelowane z powrotem obywateli pracujących poza granicami kraju. Po trzecie, 2020 r. był w państwach Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego rokiem kobiet: w Mołdawii władzę objęła Maia Sandu, na Białorusi swego rodzaju prezydentem na wygnaniu stała się Swiatłana Cichanouska; do tej listy należałoby dopisać Salome Zurbiszwili, od 2018 r. prezydenta Gruzji, choć ta ostatnia jest przedstawicielem partii władzy. Po czwarte wreszcie, wydarzenia 2020 r., zwłaszcza konflikt o Górski Karabach, dowiodły, że reżimy autorytarne są bardziej skuteczne niż słabe demokracje. Jak pokazuje jednak przykład Białorusi, ich skuteczność i legitymizacja z czasem się wyczerpuje, co może – choć nie musi – prowadzić do zmian ustrojowych.

Eastern Europe and Southern Caucasus: An area of instability

The countries of Eastern Europe and the South Caucasus (Ukraine, Belarus, Moldova, Georgia, Azerbaijan, Armenia) meet, at least in part, the definition of fragile states. Their state structures lack the political will and/or capacity to fulfil the basic functions needed for poverty reduction, development, and safeguarding the security and human rights of their populations. The aim of this article is to present the most important political, economic, social, and military challenges, both of a long-term and current nature, faced by these countries. It focuses in particular on the events of 2020, in particular the massive social protests in Belarus after the falsified presidential election, the Azeri-Armenian war in Nagorno Karabagh, and the COVID-19 pandemic in the region.

Keywords: Eastern Europe, South Caucasus, internal problems, frozen conflicts, COVID-19 epidemic

Słowa kluczowe: Europa Wschodnia, Kaukaz Południowy, problemy wewnętrzne, zamrożone konflikty, epidemia COVID-19